



Jak kochać trudne dziecko

W każdej grupie przedszkolaków, czy w zespole klasowym znajdują się dzieci sprawiające kłopoty wychowawcze. Jak wiemy przysparzają one niemało problemów nauczycielom, a także rodzicom, którzy zazwyczaj czują się bezradni.

Wśród tych nieprzystosowanych dzieci znajdują się i te, które nie mogą w pełni ponosić odpowiedzialności za swoje zachowanie, ponieważ występuje u nich zaburzenie właściwości biochemicznych mózgu połączone z niewłaściwie rozwiniętym układem nerwowym.

L.J.O rozmowę na ten temat poprosiłam Zofię Shlein pracownika socjalnego kliniki terapeutycznej MedCare.

Z. S. Przez równowagę układu nerwowego rozumie się określony stosunek procesu pobudzania i hamowania. Z nadpobudliwością psychoruchową mamy do czynienia wtedy, gdy dochodzi do powstania przewagi procesów pobudzania nad procesami hamowania.

L.J. Jeszcze kilkadziesiąt lat temu przypuszczano, że nadpobudliwość psychoruchowa jest wyłącznie związana z uszkodzeniem mózgu. Ostatnio wiele wyjaśnień przyniosły badania amerykańskich uczonych, głównie z Uniwersytetu w Yale. Zwrócili oni uwagę na obiektywne czynniki wpływające na sposób bycia tzw. dzieci trudnych.

Z.S. Naukowcy wykazali możliwość wystąpienia pozornego uszkodzenia mózgu prowadzącego do ADD (Attention Deficit Disorder) czyli upośledzenia koncentracji.

Polega ono na zachwianiu równowagi pomiędzy zjawiskami chemicznymi zachodzącymi w mózgu o nieustalonej do tej pory przyczynie. Jeszcze większe problemy z zachowaniem i koncentracją uwagi mają dzieci, u których występuje ADHD (Attention Deficit Hyperactivity Disorder) czyli upośledzenie koncentracji połączone z nadmierną ruchliwością.

L.J. Każde dziecko może prezentować nieco odmienny zestaw zachowań,

istnieją chyba jakieś typowe, klasyczne zachowania dziecka z nadpobudliwością psychoruchową i z zaburzeniami koncentracji uwagi.

Z.S. Tak, dziecko takie stale wierci się na krześle, macha rękami i nogami, raczej biega niż chodzi. Ma koszmary lub leki nocne i kłopoty z zaśnięciem. Biega po całym domu, ulega częstym urazom i wypadkom, często gubi lub zapomina rzeczy.

Psoci w szkole, zazwyczaj koncentruje się na krótki okres czasu, wtrąca się do rozmowy dorosłych, trudno przewidzieć co zrobi.

Często i łatwo się zniechęca i denerwuje, zazwyczaj nie kończy rozpoczętej czynności, pragnie natychmiastowej pochwały.

Nie przepisuje dokładnie z tablicy, ma kłopoty z planowaniem, nie potrafi się skupić na jednej czynności.

Dziecko stara się przewodzić grupie, bywa agresywne, wszystkiego musi dotknąć, jest nadwrażliwe na dźwięk.

L.J. Łatwo sobie wyobrazić, co dzieje się w momencie kiedy dziecko rozpoczyna szkołę. Nie może bowiem usiedzieć dłużej w ławce, oraz nie potrafi skupić się nad tym, o czym mówi nauczyciel. Konsekwencją takiego zachowania są kary, które na nie spadają.

Mogą to być negatywne uwagi, obniżone oceny. Dzieci te czują się odrzucone przez zespół klasowy, ponieważ przeszkadzają w nauce.

Problem polega na tym, że są to dzieci inteligentne, a więc często złośliwe, dlatego nauczyciele i rodzice sądzą, że ich zachowanie związane jest z niechęcią do przestrzegania obowiązujących w szkole i w domu zasad.

Z.S. Jeden z moich pacjentów, u którego zostało zdiagnozowane upośledzenie koncentracji uwagi połączone z nadmierną ruchliwością to bardzo mądry 11-letni chłopiec, wrażliwy i uczuciowy.

Przez swoje zachowanie stracił kontakt z rówieśnikami, dzieci w szkole go nie lubią, nikt go nie akceptuje, bo za szybki, bo kogoś uderzy czy zacznie krzyczeć. Matka chłopca 5,5 letniego narzeka, że nie może sobie z dzieciakiem dać rady, ponieważ jest bardzo ruchliwy, tamtego przezwał, innego uderzył, przerywa rozmowy, nie stosuje się do żadnych reguł czy ustaleń, zawsze musi „wygrywać” i zawsze musi być tak jak on chce. Jednocześnie w niektórych dziedzinach znacznie odbiega od normy rozwoju 5-6 latka. Swobodnie liczy, pisze, czyta, dodaje, odejmuje, opowiada o planetach, czarnych dziurach, budowie człowieka, a nawet próbuje tabliczki mnożenia.

L.J. Nasuwa się pytanie jak pomóc dzieciom w trudnej sztuce życia zgodnego z regułami społecznymi, jednocześnie nie rezygnując z ich indywidualnego rozwoju?

Jak wpłynąć na dziecko agresywne w taki sposób, aby nauczyło się zaspakajać potrzebę kontaktów z **rówieśnikami** w sposób racjonalny?

Z.S. Stosując tzw. Modification Program, bardzo wnikliwie analizujemy każdy indywidualny przypadek, następnie przy pomocy dobranych ćwiczeń, zabaw, technik plastycznych, śpiewu i muzykowania, czy inscenizacji staramy się utworzyć takie sytuacje, które dostarczą dziecku nowych doświadczeń, przeciwstawnych do doświadczeń urazowych i w bezpiecznych warunkach pozwolą wyćwiczyć nowe sposoby zachowania.

L.J. Rozumiem, że w ten sposób można wyrobić w dziecku zachowanie równowagi psychicznej, umiejętności panowania i wpływania na otoczenie.

Z.S. Oczywiście, a w niektórych przypadkach umiejętności przeciwstawiania się presji otoczenia.

L.J. Mówiąc o wywieraniu presji przypomniał mi się film Petera Weira „Stowarzyszenie umarłych poetów,” w którym przyczyną zwolnienia z pracy Johna Keatinga była samobójcza śmierć ucznia Neila Perry’ego. Otóż John, świeżo zatrudniony profesor języka angielskiego, w ciągu kilku zaledwie miesięcy swej pracy nie tylko nie zdominował osobowości żadnego ze swoich podopiecznych, ale wręcz przeciwnie, u większości swoich wychowanków wzbudził poczucie własnej godności, świadomość możliwości samodzielnego formułowania celów oraz przyjemności z realizowania swoich marzeń. Marzeniem wrażliwego Neila była gra na scenie. Zrozumiał to i od razu w pełni zaakceptował, właśnie dzięki lekcjom z profesorem Keatingiem. Niestety, plany szkoły oraz cele, jakie stawiał swojemu dziecku pan Perry, były zupełnie inne. Neil Perry popełnił samobójstwo dlatego, że świat dorośłych nie pozwolił mu zrealizować najważniejszego z jego marzeń, domagając się jedynie najlepszych ocen. Dorośli, a zwłaszcza ojciec, nie przyjmowali do wiadomości, że chłopiec uczy się zupełnie dobrze i że gra w szkolnym teatrze mogłaby mu tylko pomóc w rozwoju. Rozwój Neila został zaplanowany, niestety w planie tym nie było miejsca na teatr.

Z.S. Mimo, że rodzice pragną najlepiej wychować swoje dzieci, bardzo często popełniają poważne błędy wychowawcze.

Uważają, że ich dziecko musi być najlepsze, toteż przyczyną różnego rodzaju nerwic jest lęk, związany z niepokojem „, czy dam sobie radę, czy „zaspokoję oczekiwania, które stawiają przede mną rodzice.”

L.J. Drodzy rodzice, dzieci należy kochać takimi jakie są, a nie poprzez pryzmat własnych marzeń czy niezaspokojonych ambicji.

Małe dzieci uczą się życia społecznego i nawiązywania pozytywnych relacji z innymi ludźmi przede wszystkim w domu, często przejmują też niewłaściwe wzorce. Jaki to ma wpływ na ich późniejsze życie?

Z.S. Nie ulega wątpliwości, że dziecko zranione przez życie, przez błędy dorosłych będzie raniło innych. Wszystkie problemy i kryzysy rodzinne odbijają się na dziecku.

Czasem rodzice poniżają swoje dziecko, upokarzają je od najmłodszych lat, upatrując w tym działaniu skutecznej metody wychowawczej. Takie dziecko przychodzi do szkoły czy przedszkola i odreagowuje sytuacje domowe na rówieśnikach.

L.J. Jak twoim zdaniem należy postępować z dziećmi trudnymi?

Z.S. Zazwyczaj dzieci cierpiące na ADD lub ADHD są bardzo wrażliwe. Należy zdać sobie sprawę, że ich potrzeby mogą być nieco inne niż dzieci „normalnych”.

Przede wszystkim chodzi o okazywanie cierpliwości i wyrozumiałości. Rodzice powinni stale obserwować dziecko, aby odpowiednio szybko zareagować na narastającą u niego frustrację i nie dopuścić do wybuchu. Dziecku takiemu bardzo łatwo jest przekroczyć granicę odporności na stres i wówczas przestaje kierować się rozsądkiem. Bliskie dziecku osoby mogą mu pomóc opanować emocje. Najważniejsze, w takich kryzysowych chwilach nie zaostrzać sytuacji niepotrzebnymi pytaniami, krzykiem czy straszeniem konsekwencjami. Aby dziecko czuło się pewniej musi mieć zapewnioną stabilizację. W tym celu powinno się wprowadzić w domu stały plan zajęć. Nie obarczać dziecka nadmiarem obowiązków, lecz egzekwować solidne wykonanie tych, które zlecimy. Powinno ono przebywać w atmosferze serdeczności, miłości i zrozumienia (lecz nie rozluźnienia dyscypliny).

Z dzieckiem należy dużo rozmawiać, nie wdając się w niepotrzebne polemiki lub negocjacje. Nie można na dziecko krzyczeć, gdyż takie reakcje ze strony rodziców wywołują podobne u dzieci, a brak opanowania ze strony dorosłych dowodzi niedojrzałości emocjonalnej i braku rozsądku. Zamiast ciągłego karcenia warto zastosować metodę odwrotną chwalenia. Dostrzegać, chwalić i nagradzać właściwe zachowanie lub dobrze wykonaną pracę.

L.J. Reasumując naszą rozmowę budujmy w dzieciach wiarę we własne siły, doceniajmy je w zwykłych, codziennych sprawach. Czasem niewiele potrzeba, aby czuły się doceniane- wystarczy pochwała, gest, uśmiech.

Pamiętajmy, że magiczne słowa Kocham Cię skierowane do dziecka posiadają ogromną moc.

Lidia Jachimowicz